

Świąteczne kolędowanie w Policznej, Werstoku i Hajnówce

Dwanaście postaci jak z baśni pojawia się w mieście, na wsi, w domach. Anioły, Śmierć, Żyd, a także Bocian i Diabeł, Babuszka i Dziad, Wilk i Niedźwiedź, Koza – ich wszystkich można było spotkać 7, 8 stycznia w Policznej, Werstoku i Hajnówce (w tej ostatniej będą jeszcze kolędować i w środę 10 stycznia).

Takie kolędowanie to tradycja podlasko-białoruskiego pogranicza. We wspólnym kolędowaniu po domach w rodzimej Policznej oraz okolicznym Werstoku i Hajnówce udział wzięli członkowie Stowarzyszenia Kulturalnego "Pocztówka" - organizatorzy Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Wertep, European Voluntary Service Wolontariat Europejski, ale także Przyjaciele A3Teatr, którzy przybyli na prawosławne święta. Wszyscy ruszyli z kolędami. Wspólne świętowanie było przy stole, w cerkwi i w pochodzie koledniczym.

- Byli z nami aktorzy z A3Teatr, Teatru Mimo i Warszawskiego Centrum Pantomimy, Piotr Chlipalski z Muzikantów, Margarita Udovichenko z magicznym akordeonem oraz Patryk Pawlaczyk z Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz Amudena Rutkowska z Katedry Kultury Polskiej UW - wymienia Agata Rychcik Skibińska ze Stowarzyszenia "Pocztówka". - Warto dodać, że Patryk Pawlaczyk w ramach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie dokonywał filmowego zapisu etnograficznego wydarzenia.

Kolędowników, od tych spotykanych w innych miejscach, wyróżniały stroje i dobór kolęd.

- Nasze kostiumy jeszcze w ubiegłym roku przygotowała Elena Stupa, nasza ubiegłoroczna wolontariuszka z Ukrainy. Wszystkie materiały to materiały w 100 proc. wykonane z lokalnego rękodziela, co jest też połączone z prowadzonym przez nas projektem „Historie utkane z nici”. Jej inspiracją były lokalne podania i tradycje – mówi Agata Rychcik-Skibińska. – Kolędujemy tam, gdzie gospodarze chcą nas przyjąć, chodzimy tradycyjnie od domu do domu.

A kolędy nie są zwyczajne – reprezentują bowiem tradycje i kulturę samych kolędowników. Posłuchać więc można kolęd polskich, białoruskich i ukraińskich – bliskich miejscowym ludziom. Ale także te francuskie, hiszpańskie i włoskie, czyli z krajów z których w tym roku pochodzą wolontariusze, którzy odbywają praktyki w Stowarzyszeniu Kulturalnym „Pocztówka”.

- Nasze działanie to mariaż współczesnej sztuki i lokalnej tradycji, która ożyła dzięki teatrowi – podkreśla Agata Rychcik-Skibińska. Teatr jest ich przecież główną pasją, dzięki czemu mieszkańcy Podlaskiego już po raz dziesiąty w tym roku uczestniczyć będą mogli w Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Wertep”.

(mk)

